VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki i Rozwoju**
(nr 174)
z dnia 14 października 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 174)

14 października 2019 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Jerzego Meysztowicza (PO-KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej (druk nr 3664).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Ociepa** sekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii wraz ze współpracownikami, **Edyta Demby-Siwek** prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Dariusz Goliński** pełnomocnik ds. legislacji prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, **Arkadiusz Grądkowski** ekspert Konfederacji Lewiatan, **Jędrzej Jabłoński** specjalista w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw, **Łukasz Jachowicz** ekspert ds. cyfryzacji, **Anna Korbela** rzecznik patentowy, przedstawicielka Aak Kancelarii Prawnej i Patentowej, **Bartosz Krakowiak** przewodniczący zarządu Stowarzyszenia Ochrony Własności Przemysłowej wraz ze współpracownikami, **Włodzimierz Marciński** prezes Polskiego Towarzystwa Informatycznego, **Tadeusz Rejman** rzecznik patentowy, przedstawiciel Kancelarii Patentowej „REJMAN", **Grzegorz Rychwalski** wiceprezes Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego wraz ze współpracownikami, **Dorota Rzążewska** prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych wraz ze współpracownikami, **Maciej Sadowski** prezes fundacji Startup Hub Poland, **Anna Suska** przedstawicielka Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych, **Michał Szota** prezes Stowarzyszenia Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów, **Mateusz Sabat** stały doradca Komisji oraz **Łukasz Dąbroś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka**, **Ewa Soroka**, **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Adam Niewęgłowski**, **Łukasz Nykiel** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Porządek dzienny obejmuje rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej, druk nr 3664.

Mamy bardzo długą listę gości. Chciałbym bardzo serdecznie przywitać sekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana ministra Marcina Ociepę. Witam również panią Edytę Demby-Siwek, prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Witam wszystkich współpracowników wymienionych osób oraz pozostałych gości. Pozwolicie państwo, że nie będę wymieniał wszystkich przybyłych.

Proszę państwa, dzisiaj mamy zamiar rozpatrzyć rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej. Poproszę sekretariat o sprawdzenie, czy mamy kworum. Jest to ważne, jeśli mamy rozpatrywać wymieniony projekt ustawy. Temat jest trudny, wiem, że do ustawy zgłaszano wiele uwag, i nie chciałbym bez kworum rozpatrywać tego projektu.

Członków Komisji bardzo proszę o podniesienie ręki. Proszę o przeliczenie obecnych posłów.

Sekretarz Komisji Ziemowit Uździcki:

Jest obecnych 10 posłów.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Szanowni państwo, na sali jest obecnych 10 posłów. Kworum wynosi 12. W tej sytuacji mamy problem. Nie możemy rozpatrzyć projektu ustawy. Nie chciałbym, aby była

ona rozpatrywana, jak to się mówi, po łebkach, tym bardziej że ustawa jest trudna. W związku z tym nie pozostaje mi nic innego, jak zawiesić posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Możemy jeszcze ewentualnie zrobić taką małą próbę i poczekać 10 minut – może któryś z brakujących posłów dotrze na posiedzenie. Ale jak powiedziałem, to jest dosyć ważka sprawa.

Zarządzam 10 minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Wznawiam posiedzenie. Zrobimy w ten sposób, że najpierw przeprowadzimy dyskusję ogólną o projekcie, żeby nie tracić czasu, a przed przejściem do rozpatrywania poszczególnych artykułów jeszcze raz sprawdzimy kworum. Jeśli będzie na sali wymagana liczba posłów, będziemy dalej procedować, a jeśli nie – to zamknę posiedzenie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra albo panią prezes – nie wiem, kto będzie przedstawiał projekt ustawy. Pan minister? Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, chciałbym poprosić Wysoką Komisję o rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu ustawy – Prawo własności przemysłowej. Celem projektu jest modernizacja prawa własności przemysłowej. To jest kolejna ustawa, którą wnosimy pod obrady Wysokiej Izby na wniosek przedsiębiorców. Staramy się w niej skonsumować uwagi zgłoszone przez interesariuszy w ramach „Białej księgi innowacji" z zakresu własności przemysłowej i stąd w ustawie znalazło się kilka zapisów, które wychodzą naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców. Chciałem zwrócić uwagę i podkreślić, że jest to ustawa, która w sposób szczególny ma wychodzić naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, zachęcać ich do składania wniosków i do tego, aby cały czas pogłębiali współpracę pomiędzy światem biznesu i światem nauki, żebyśmy z tego mieli jak najwięcej patentów, wzorów przemysłowych czy też wzorów użytkowych.

Jakie są główne rozwiązania zawarte w projekcie? Po pierwsze, chcemy zbliżyć polskie prawo do regulacji międzynarodowych poprzez dookreślenie pojęcia wynalazku, wymogu jednolitości wynalazku, wprowadzenie poszukiwania międzynarodowego, przywileju hodowcy oraz wniosku o ograniczenie patentu poprzez zmianę zastrzeżeń patentowych. Chcielibyśmy także zwiększyć dostępność pomocy prawnej w sferze ochrony własności przemysłowej poprzez umożliwienie adwokatom i radcom prawnym reprezentowania strony w postępowaniu przed urzędem patentowym w sprawach rejestracji i utrzymywania ochrony na wzory przemysłowe i oznaczenie geograficzne. W tym miejscu podkreślam, że chodzi tylko o wymienione grupy zgłoszeń. Po trzecie, chcielibyśmy rozszerzyć możliwość zwolnienia z opłat okresowych dla przedsiębiorców i również dla osób fizycznych za ochronę wzorów przemysłowych i znaków towarowych.

Wprowadzamy także jednolity i przejrzysty system nadzoru nad Urzędem Patentowym. Chcemy, żeby instrumenty nadzoru przysługiwały ministrowi właściwemu do spraw gospodarki. Wprowadzamy również zasadę kadencyjności prezesa Urzędu Patentowego, chodzi o 5-letnią kadencję. Kolejne nowe rozwiązanie to możliwość skrócenia aplikacji eksperckiej dla pracowników Urzędu Patentowego z 18 do 6 miesięcy, a także uregulowanie roszczeń cywilnoprawnych związanych z naruszeniem prawa wyłącznego, uchylonych wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z grudnia ubiegłego roku.

Jak powiedziałem na wstępie, wierzymy, że te rozwiązania związane z systemem ochrony będą skuteczne i bardziej przyjazne dla uprawnionych, w szczególności tych zainteresowanych ochroną przedmiotu własności przemysłowej zarówno w Polsce, jak i na świecie. Wierzymy, że w ten sposób poprawimy konkurencyjność systemu krajowego w stosunku do postępowania przed Europejskim Urzędem Patentowym i Urzędem Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej, co będzie sprzyjać innowacyjności polskich przedsiębiorstw.

To tyle tytułem wstępu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Czy pani prezes chciałaby coś do tego dodać?

Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Edyta Demby-Siwek:

Chcę powiedzieć, że w pełni popieram to, o czym powiedział pan minister. Myślę, że zmiana ustawy – Prawo własności przemysłowej pozwoli na objęcie ochroną większej liczby rozwiązań technicznych, a to na pewno pozytywnie wpłynie na rozwój innowacyjności w naszym kraju. Uważam, że zmiany, o których mówił pan minister, w szczególności te dotyczące ujednolicenia naszej ustawy z Konwencją o patencie europejskim, oraz przyjęcie proeuropejskiej interpretacji tych przepisów pozwolą na zrównanie praw naszych przedsiębiorców, w tym także tych, którzy są sygnatariuszami Konwencji o patencie europejskim. W mojej ocenie te zmiany są bardzo potrzebne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Czy któraś pani posłanka lub pan poseł chcieliby zabrać głos? Nie widzę. W takim razie w ramach dyskusji poproszę teraz o wypowiedzi ze strony naszych gości, którzy przybyli na dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Proszę tylko o przedstawianie się do mikrofonu. Udzielam panu głosu, bardzo proszę.

Przedstawiciel Kancelarii Patentowej „REJMAN", rzecznik patentowy Tadeusz Rejman:

Tadeusz Rejman, rzecznik patentowy od 46 lat. Szanowni państwo, odnosząc się do kwestii zawartych w projekcie, rozpocznę od dopuszczenia adwokatów i radców prawnych do reprezentowania stron przed Urzędem Patentowym. Panuje dość powszechne przekonanie, że aby być reprezentantem przed Urzędem Patentowym, wystarczy tylko wypełnić druczek i następnie wszystko się wysyła do Urzędu Patentowego. Tak niestety nie jest. Jeżeli strona zjawia się w kancelarii patentowej, to rzecznik patentowy najpierw musi zobaczyć i ocenić, czy to, co klient przyniósł, jest w ogóle możliwe do zgłoszenia. To jest długotrwałe badanie i poszukiwanie. Trzeba bowiem ustalić, jaką kategorią można objąć to, co klient przyniósł, czy to może być wynalazek, wzór użytkowy, wzór przemysłowy, czy znak towarowy. Jak może to ustalić adwokat, jeżeli nie ma w tym zakresie żadnego przeszkolenia?

Następnie, jeśli powyższe zostanie już ustalone, to z kolei trzeba ustalić, jak uzyskać jak najszerszy zakres ochrony. Jak może to ustalić adwokat, jeśli on nawet nie wie, o czym ja w tej chwili mówię? Zakres ochrony to najważniejsza rzecz. Można bowiem uzyskać prawo wyłączne, z którego nic nie wynika. Albo Urząd Patentowy oddali i nie uzyskuje się prawa wyłącznego, albo uzyska się prawo wyłączne, które każdy może obejść – i co mamy wtedy z takiego prawa? To są po prostu wyrzucone pieniądze. Podam przykład. Mamy bardzo dobry silnik, który twórca stworzył, jest to polski silnik, ale ktoś mu go źle zgłosił. Co z tego, że on przyszedł do mnie, abym ja mu to poprawił – tu się już nic nie da poprawić. Jak poszło raz do Urzędu Patentowego, to tego się poprawić nie da. W związku z tym zawsze jest najważniejsze to pierwsze opracowanie, które robi rzecznik patentowy.

Trzeba też pamiętać o podstawowej rzeczy, a mianowicie, że twórca przychodzi do rzecznika z rozwiązaniem technicznym, a dopiero rzecznik robi z tego wynalazek albo wzór użytkowy, albo wzór przemysłowy, albo znak towarowy. Jak można do tego procesu dopuścić ludzi, którzy nie posiadają żadnego wykształcenia w tym zakresie? To jest psucie prawa. Ja rozumiem, że każdy może pójść do kowala, żeby mu wyrwał ząb, zamiast pójść z tym do dentysty, jednak w takich przypadkach to tylko jego sprawa, ale państwo jednak nie może tak psuć tego prawa. Jeżeli tak będziemy je psuć, to w rezultacie zlikwidujemy zawód rzecznika patentowego, a jak nie będziemy mieli rzecznika patentowego, to nie będziemy mieli przemysłu. Czy rząd się sam wyżywi, kiedy nie będziemy mieli przemysłu? Takie pytanie trzeba sobie zadać.

Popatrzcie państwo na sytuację, jaka była w przypadku patentu jednolitego. Może nie wszyscy to pamiętają, może nie wszyscy pracowali wtedy w ministerstwach. Przypomnę, że premier Donald Tusk podpisał umowę o patencie jednolitym. Wszystkie patenty miały się wtedy ukazywać w języku francuskim, niemieckim i angielskim. Upraszczam oczywiście pewne sprawy, ale proszę mnie nie prostować, mówię bowiem do osób, spośród których nie wszyscy są związani zawodowo z pracą rzecznika patentowego. Co wtedy mógłby zrobić nasz przemysł? Nic. Miałby prawa wyłączne w obcych językach, a sprawy

by rozstrzygał sąd w Paryżu. Kto was wtedy bronił? Kto bronił tej sprawy? Dwoje rzeczników patentowych: Anna Korbela i Marek Besler. Czy dostali za to jakieś podziękowanie? Nie, nie podziękowała im nawet Wysoka Komisja. Gdyby wtedy wszedł ten jednolity patent, kiedy to podpisał premier Tusk, to dzisiaj premier Morawiecki mógłby tylko wychodzić przed swój gabinet i co najwyżej sobie pogwizdać. Nic więcej. Cały przemysł pracowałby tylko na pieniądze dla Zachodu. Oskarżyliby nas o wszystko, o naruszenia i trzeba by wykupywać licencje. Trzeba więc dzisiaj patrzeć nie tylko na koniec własnego nosa, że damy zarobić adwokatom itd., ale musimy wiedzieć, jakie będą dalsze skutki tego wszystkiego. Trzeba patrzeć troszeczkę dalej, nie tylko na to, co jest dzisiaj.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Bardzo panu dziękuję. Kolejny mówca. Jako pierwszy zgłosił się pan z końca sali, proszę bardzo.

Ekspert ds. cyfryzacji Łukasz Jachowicz:

Dzień dobry. Łukasz Jachowicz, niegdyś, w minionej kadencji, Rada ds. Cyfryzacji – było to już za ministra Zagórskiego. Jest to taki organ doradczy złożony z niezależnych ekspertów, a obecnie przede wszystkim przedsiębiorca i to przedsiębiorca, który inwestuje w rzeczy innowacyjne związane z oprogramowaniem. Najpierw chciałbym państwu krótko przypomnieć stanowisko Rady ds. Cyfryzacji, nad którym pracowaliśmy rok temu, kiedy po raz pierwszy zaczęto mówić o powrocie tematu patentów pod obrady tego gremium. Rada ds. Cyfryzacji dwukrotnie dość stanowczo sprzeciwiła się idei wprowadzenia patentów na oprogramowanie.

Zaproponowana obecnie nowelizacja poprzez modyfikację art. 28 oraz modyfikację art. 33 wprowadza możliwość opatentowania w Polsce fragmentów oprogramowania. Jeśli treść przepisów przeczytamy sobie luźno, to wynika z nich, że programów komputerowych nie uważa się za wynalazki, jeżeli zgłoszenie dotyczy przedmiotu lub działalności jako takiej. Kłopot polega jednak na tym, że w tym przypadku program jako całość jest i tak już objęty prawem autorskim, a więc nie obejmujemy go prawem patentowym.

Jeżeli przejdą zmodyfikowane zapisy dotyczące art. 28 i 33, to będziemy mieli w Polsce możliwość opatentowania pomysłów na programy. Rada ds. Cyfryzacji bardzo mocno się temu sprzeciwiła i z tego co wiem, stanowisko ministra cyfryzacji również podążyło naszym śladem. Pan minister nakazał dokładne zbadanie tego tematu i wydaje mi się, że również był przeciwny takim rozwiązaniom.

Już poza Radą ds. Cyfryzacji osobiście – jako przedsiębiorca zajmujący się kwestiami innowacyjności – jestem przeciwny wprowadzeniu patentów na oprogramowanie. Mojej opinii na ten temat nie udało się nikomu zmienić przynajmniej od kilkunastu lat mimo wielu podejmowanych prób w tym zakresie.

Szanowni państwo, po pierwsze, chciałbym zwrócić uwagę na to, że konwencja o patentach europejskich to nie jest konwencja unijna. To jest po prostu konwencja europejska. Proszę się w tym przypadku nie sugerować nazwą. Brak pełnej zgodności, litera do litery, z tą konwencją nie oznacza, że jesteśmy w sprzeczności z prawem unijnym.

Dlaczego uważam za problem patenty na oprogramowanie? Jako praktyk mogę powiedzieć, że każdy pojedynczy program, jeżeli tylko robi cokolwiek, to już na wejściu narusza kilkanaście, kilkadziesiąt, a bardziej skomplikowane programy nawet kilka tysięcy cudzych patentów. Kłopot polega na tym, że po pierwsze, programista nie wie, o jakie patenty chodzi. Jego pracodawca, zamiast inwestować w rozwój, musi zainwestować w dział prawny firmy, pozyskać radców patentowych, którzy nie są zwykłymi prawnikami, tylko osobami wyspecjalizowanymi w poszukiwaniu *prior art*, żeby wiedzieć, czyje patenty programista narusza. Co to dalej oznacza? Każdy program, jeżeli chcielibyśmy go wypuścić naprawdę zgodnie z prawem, musiałby zostać poprzedzony zapłatą za kilkaset lub kilka tysięcy naruszonych licencji. Gdyby jednak od każdego sprzedanego egzemplarza programu odprowadzać tylko złotówkę za każdy naruszony patent, to musielibyśmy zapłacić kilka tysięcy złotych opłat patentowych za każde pudełko sprzedanego programu. Gdzie w tym jest nasz zysk? Kto by to w ogóle kupił? Od razu nasuwa się oczywiście pytanie: dlaczego tak się nie dzieje, dlaczego programy nie kosztują kilka

tysięcy złotych (pomijając oczywiście te programy, które tyle kosztują)? Otóż dzieje się tak dlatego, że patenty na oprogramowanie nie działają.

Jeżeli ja jako przedsiębiorca chcę wprowadzić na rynek nowy produkt, a na tym rynku patenty na oprogramowanie są już, że się tak wyrażę, mocno zasiedziałe, to najczęściej muszę wcześniej podpisać umowy barterowe z tymi, którzy te patenty posiadają, czyli krótko mówiąc, z największymi producentami na świecie. W zamian za te umowy oni stwierdzają, że nie pozwą mnie za naruszenie ich patentów, ale ja nie mogę również pozwać ich za naruszenie moich patentów. A zatem jeśli w Polsce stworzę jakieś nowe wspaniałe rozwiązanie informatyczne, to nawet mogę je kiedyś sobie opatentować, już mogę je opatentować na przykład w Stanach Zjednoczonych, tylko co z tego, skoro nic z tego nie będę miał, gdyż muszę swój patent oddać za darmo. W Stanach Zjednoczonych zorientowali się, że to już przestało działać, i nawet najwięksi producenci oprogramowania od wielu lat sprzeciwiają się patentom na oprogramowanie. W tej chwili jedynymi, których prawa są chronione przez patent na oprogramowanie, są kancelarie prawne tzw. trolli patentowych, którzy wypełniają sztuczne wnioski na patenty, a później w bataliach sądowych zmierzają do zawarcia ugody, aby na tym zarobić.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć, że nasi producenci i twórcy oprogramowania w przypadku wprowadzenia patentów na oprogramowanie stanęliby już na dzień dobry na straconej pozycji, ponieważ w Polsce byłoby uznawanych setki tysięcy patentów już przydzielonych w innych krajach na fragmenty oprogramowania, co oznacza, że nawet jeżeli polski przedsiębiorca byłby innowacyjny, to i tak nic by mu z tego nie przyszło. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Dziękuję. Jako następna zgłaszała się pani, bardzo proszę.

Przedstawicielka Aak Kancelarii Prawnej i Patentowej, rzecznik patentowy Anna Korbela:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Przepraszam, czy mogłaby się pani przedstawić?

Przedstawicielka Aak Kancelarii Prawnej i Patentowej, rzecznik patentowy Anna Korbela:

Anna Korbela. Miałam przyjemność, niektórzy mówią: zaszczyt, kierować, ale to błędne określenie – raczej porządkować działania i pracę Polskiej Izby Rzeczników Patentowych przez najdłuższą, bo aż ośmioletnią kadencję. Upoważnia mnie to do pewnych wspomnień, chociaż wspomnienia nie są modne. Teraz mówi się, że są *passe*. Ważniejsze jest to, co się dzieje, a co się dzieje, to wszyscy słyszymy. Myślę, że wszyscy słyszymy podobne dźwięki, a mianowicie w tym przypadku – innowacyjność. Ten apel jest wypowiadany w różny sposób, na różnych tonacjach, ale przewija się niemal we wszystkich wypowiedziach – innowacja.

Prawda jest taka, że w innowacyjności rzeczywiście tkwi rozwój gospodarki, ale pośród bajek, które opowiada się państwu i nam, mówiąc o innowacyjności, wyraźnie brakuje jednej. Ja ją serdecznie polecam. Napisał ją Hans Christian Andersen. Chodzi o bajkę „Nowe szaty cesarza”. Z tą bajką powinni zostać zapoznani wszyscy parlamentarzyści, bo to właśnie oni tak bardzo pomogli nam wówczas, gdy trzeba było zdemaskować skutki patentu jednolitego. Posłowie poprosili o analizę ekonomiczną, która miała ocenić skutki wprowadzenia tego patentu, który przedstawiano jako atrakcyjny, nowoczesny i sprawny. Tak nie było.

Gdybyśmy w myśl tej bajki, której nie słyszymy, spróbowali zrozumieć, co się dzieje i czego dotyczy innowacyjność, gdybyśmy wsłuchiwali się w głosy docierające do nas z różnych stron, usłyszelibyśmy wtedy głosy – a może nawet krzyk – świetnych ekspertów z Urzędu Patentowego. Był to krzyk specjalistów, którzy rozumieją, na czym polegają bolączki naszego systemu, i którzy właściwie mogliby znaleźć pracę i zajęcie w każdym innym miejscu, a wciąż zajmują się innowacyjnością, wynalazkami, paten-

tami, tą bardzo trudną i odpowiedzialna pracą, bo są lojalni i wiedzą, jak ważne rzeczy dzieją się wokół własności intelektualnej.

To nie jest tylko tak, że dotyczy ona zagadnień trudnych. Żeby mówić o innowacyjności, nie trzeba mówić tylko o ultranowoczesnych wynalazkach, o których tak ładnie pan powiedział. Nie musimy koniecznie mówić o biotechnologiach, o centrach innowacyjności ani o piezokryształach. Są zagadnienia dużo prostsze, które będą zrozumiane przez każdego maturzystę i są rozumiane przez każdego praktyka, a które ja ośmieliłabym się przedstawić na kilku ilustracjach, takie najprostsze z nich.

Jeżeli to jest tak, że nowela ustawy – Prawo własności przemysłowej, która została wprowadzona w życie 16 marca tego roku, zawiera przepisy intertemporalne niewprowadzane do tej ustawy, ale zawarte jedynie w ustawie nowelizującej, to mamy kłopot, ponieważ ustawa – Prawo własności przemysłowej nie zawiera już w tej chwili kompleksowych, kompletnych danych dotyczących tej regulacji. Dziś procedowana ustawa także proponuje w art. 3, aby przepisy intertemporalne pozostały poza tą merytoryczną, najistotniejszą częścią Prawa własności przemysłowej. To niedobrze. Specjaliści, praktycy będą musieli szukać tych przepisów, gdyby musieli je zastosować do oceny, czy dane rozwiązanie ma zdolność patentową, czy nie, czy dane rozwiązanie jest dobre, czy nie.

W Prawie własności przemysłowej, które teraz obowiązuje i które chcemy teraz zmieniać, a tak naprawdę powinniśmy poddać je totalnej naprawie, znajdują się na przykład przepisy, które powodują, że polski przedsiębiorca woli wzór wspólnotowy niż wzór przemysłowy w naszym urzędzie. Dane na ten temat są bezlitosne i pokazują, jak spada liczba zgłoszeń w polskim Urzędzie Patentowym. Jeżeli w polskim Urzędzie Patentowym można uzyskać prawa na znak towarowy albo na wspólny znak towarowy, albo na wspólne prawo ochronne, to ja zapytałabym prawników, którzy dopominają się prawa uczestniczenia w tych procedurach, czy rozumieją, jaka jest różnica pomiędzy znakiem wspólnym a wspólnym prawem ochronnym. Czy oni wiedzą o tym, że wspólne prawo ochronne występuje tylko w polskim systemie prawnym i czy – tak jak my – wstydzą się tego, że pełnomocnicy przedsiębiorcy nierzadko mylą te prawa?

Może na razie tyle z mojej strony. Na początek, żeby móc prosić o to, aby analiza prawa własności przemysłowej była dokonywana kompleksowo, żeby była całościowa. Żeby nie była fragmentaryczna i żeby pomagała ekspertom, orzecznikom i specjalistom w procedowaniu tego, co tak ważne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Dziękuję. Do tej pory padły trzy wypowiedzi ze strony gości. Proponuję, aby pan minister się do nich odniósł, a później poproszę o następne głosy w dyskusji.

Sekretarz stanu w MPiT Marcin Ociepa:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, najpierw kwestia rzeczników patentowych oraz roli prawników czy bardziej precyzyjnie – radców prawnych i adwokatów. Moim zdaniem z pewnością nie możemy wchodzić w dyskusję o tym, kto komu daje zarobić. Równie dobrze adwokaci mogliby bowiem powiedzieć, że rzecznicy patentowi bronią teraz swojego zarobku, że chronią swój zawód. W trakcie mojego wstępnego wystąpienia bodaj dwa razy mówiłem, że kierowaliśmy się przy tej nowelizacji przede wszystkim interesem przedsiębiorców. Uważamy, że jak najszerszy dostęp z ich strony do tego rodzaju usług leży w interesie polskich przedsiębiorców i polskiej innowacyjności.

Szanowni państwo, myślę, że mamy tutaj do czynienia z pewnym nieporozumieniem. Został podany przez jednego z mówców przykład silnika. Jeszcze raz powtórzę: my nie mówimy o wynalazkach. Rozmawiamy wyłącznie o wzorach przemysłowych i oznaczeniach geograficznych. Nie ma więc tutaj tego szerokiego spektrum, które decydowałoby o tym, że radca prawny nagle musiałby się znać na konstruowaniu silników. Chciałbym w tym miejscu jednoznacznie wskazać na komunikat Parlamentu Europejskiego i Rady, Europejskiego Komitetu Społeczno-Ekonomicznego i Komitetu Regionów z 10 stycznia 2017 r. w sprawie zaleceń dotyczących reformy zawodów regulowanych. Komisja Europejska podniosła, że w Polsce czynności zastrzeżone z zakresu doradztwa i reprezentowania przed Urzędem Patentowym w odniesieniu do aspektów własności przemysłowej innych niż znaki towarowe są zastrzeżone wyłącznie dla rzeczników patentowych.

W konkluzjach komunikatu Komisja zakwestionowała tak określony zakres czynności zastrzeżonych wyłącznie dla rzeczników patentowych i uznała, że jest to zbyt duże wyłączenie, że mamy do czynienia ze zbyt dużą ekskluzywnością tego typu usługi.

Ponieważ jesteśmy w Unii Europejskiej, to warto pokazać, jak to jest rozwiązane w innych krajach Unii. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to wymienię kraje Unii, w których strony mogą być reprezentowane przez prawników, czyli adwokatów lub radców prawnych. Te państwo to: Austria, Belgia Chorwacja, Czechy, Cypr, Dania, Francja, Niemcy, Grecja, Irlandia, Włochy, Luksemburg, Malta, Portugalia, Słowacja, Słowenia, Hiszpania, Szwecja, Holandia i Wielka Brytania. Łatwiej chyba byłoby wymienić kraje, w których strony nie mogą być reprezentowane przez adwokatów lub radców prawnych. Są to tylko Bułgaria i Rumunia. Jest jeszcze Litwa i Łotwa, ale tam w grę wchodzą jakieś bardziej szczegółowe regulacje.

Oprócz wskazań Komisji Europejskiej i europejskich doświadczeń w tym zakresie jest jeszcze uzasadnienie o charakterze pragmatycznym. Zmieniło się prawo. Mówię o ustawie o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej z 1 grudnia 2015 r., która to ustawa uchyliła opis wyjaśniający ilustrację wzoru jako element obligatoryjny zgłoszenia. Przed tą nowelizacją opis musiał przedstawiać wzór przemysłowy, a ponadto zawierać określenie wzoru przemysłowego ze wskazaniem przeznaczenia, określać figury ilustracji lub numery próbek, zawierać ponumerowany wykaz odmian wzoru przemysłowego oraz wskazywać na końcu te cechy postaciowe, które wyróżniają zgłoszony wzór od innych znanych już wzorów i stanowią podstawę do jego identyfikacji. Ten wymóg przed nowelizacją ustawy mógł faktycznie powodować w praktyce konieczność posiadania wiedzy technicznej. Ten wymóg został jednak wspomnianą nowelizacją uchylony i opis wyjaśniający ilustrację stał się elementem fakultatywnym, który nie musi występować w każdym postępowaniu zgłoszeniowym. Ten temat możemy jeszcze ewentualnie dalej rozwinąć.

Jeśli chodzi o podniesioną kwestię oprogramowania, to tylko dla porządku poczynię zastrzeżenie, gdyż pan zabierający głos przywołał opinię Rady ds. Cyfryzacji – oczywiście ją szanuję i przyjmuję, ale użył pan określenia, że minister cyfryzacji też się tym rozwiązaniom sprzeciwiał. Zwracam uwagę, że mówimy o inicjatywie ustawodawczej rządu. Rada Ministrów, jak wszyscy państwo wiecie, przedstawia inicjatywę ustawodawczą w drodze konsensusu, a to oznacza, że ten projekt jest projektem, pod którym podpisuje się również minister cyfryzacji w momencie, kiedy projekt wychodzi z posiedzenia Rady Ministrów i jest kierowany do parlamentu. Stanowisko rządu w tym zakresie jest więc jednolite.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to merytorycznie do tego zagadnienia chciałaby się jeszcze odnieść pani prezes Urzędu Patentowego.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Edyta Demby-Siwek:

Nie chcąc przedłużać, chciałabym przede wszystkim podkreślić, że zmiana art. 28 to nic innego jak w zasadzie przeniesienie regulacji z art. 52 Konwencji o patencie europejskim. Podkreślam, że to nie jest regulacja unijna. Stronami Konwencji o patencie europejskim jest 38 państw i są to wszystko kraje europejskie. Jak wszyscy jednak wiemy, w hierarchii źródeł prawa umowy międzynarodowe ratyfikowane w formie ustawy wymagają zgodności z nimi ustaw krajowych i nasza ustawa, nad którą teraz debatujemy, też musi być zgodna z konwencją. Wielokrotnie o tym przypominały zarówno wojewódzki sąd administracyjny, jak i Naczelny Sąd Administracyjny.

Przygotowując się do tego posiedzenia Komisji, odszukałam wiele orzeczeń, które wyraźnie o tym mówią. Pozwolicie państwo, że zacytuję fragment jednego z tych wyroków: „Skoro zaś przyjęliśmy konwencję, to musimy stosować prawo z całym dobrodziejstwem inwentarza, tj. wykładni pojęcia i przesłanek zdolności patentowej wynalazku, która się z tym łączy. Konwencja zaś tworzy Europejską Organizację Patentową, której organem stanowiącym prawo jest Europejski Urząd Patentowy”. Tak brzmi fragment jednego z wyroków. Prawdą jest, że orzecznictwo Europejskiego Urzędu Patentowego

w zakresie wynalazków informatycznych stworzonych przy użyciu komputera jest trochę bardziej liberalne niż orzecznictwo naszego urzędu patentowego. Ponieważ nasze definicje trochę się różniły, dlatego jeśli chodzi o orzecznictwo zarówno NSA, jak i WSA, to bywały orzeczenia, które trochę inaczej pewne rzeczy interpretowały, niż mogło to wynikać z wykładni europejskiej. W tej sytuacji, aby zapewnić pewność prawną, musimy dokonać zmiany tego przepisu – aby nasi przedsiębiorcy mieli takie same szanse jak przedsiębiorcy, którzy chronią swoje interesy w ramach Konwencji o patencie europejskim, którzy uzyskali patent europejski.

Dlaczego nasi przedsiębiorcy w obecnej sytuacji znajdują się w gorszej pozycji? Otóż dlatego, że jeśli ktoś uzyskał patent europejski, to może dokonać walidacji na terytorium Polski, a więc tak naprawdę jeśli nie dokonalibyśmy reinterpretacji tego przepisu w duchu wykładni europejskiej, to ktoś – polski przedsiębiorca – mógłby ominąć polski Urząd Patentowy, pójść do Europejskiego Urzędu Patentowego, gdzie dostanie resuscytację, po czym ją waliduje na terytorium Polski, tylko różnica polega na tym, że zgłoszenie wynalazku w Polsce kosztuje 550 zł, a w EPO oscyluje powyżej 20 tys. zł. Myślę, że to tyle na tę chwilę.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Dziękuję. Wracamy do dyskusji. Udzielam pani głosu, bardzo proszę.

Prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych Dorota Rzążewska:

Dzień dobry państwu. Dorota Rzążewska, prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych. Chciałabym się odnieść do paru aspektów związanych z omawianym projektem ustawy. Najpierw może ta kwestia, która została poruszona odnośnie programu komputerowego. Wydaje mi się, że mamy tutaj do czynienia z pewnym nieporozumieniem, bowiem art. 28 ustawy definiuje co nie jest wynalazkiem, a zatem na co nie można uzyskać patentu. W związku z tym, jeśli w treści tego przepisu ma być wprowadzony zapis, że wynalazkiem w rozumieniu art. 24 nie jest program komputerowy, to uwagi przedstawiane wcześniej przez pana reprezentującego stowarzyszenie mijają się trochę z intencją tego projektu i tego konkretnego zapisu. Tak mi się wydaje.

W samym projekcie ustawy znajduje się szereg zapisów, które z punktu widzenia prawnego materialnego są rzeczywiście pożądane, przydatne i będą służyły rozwojowi innowacji. W tym sensie podzielam przedstawiony pogląd, że mogą one realizować potrzeby przedsiębiorców. Nie mogę jednak niestety podzielić poglądu, że zapisy dotyczące dopuszczenia radców prawnych i adwokatów do reprezentowania przedsiębiorców przed Urzędem Patentowym w sprawach własności przemysłowej czynią zadość tym potrzebom. Wydaje mi się, że na tę zmianę powinniśmy spojrzeć przez pryzmat rozwiązań systemowych, zarówno z punktu widzenia potrzeb przedsiębiorców, ale także warto odpowiedzieć sobie na pytanie, czy my w Polsce w ogóle chcemy, żeby istniał zawód rzecznika patentowego. Została przywołana lista państw, gdzie w sprawach dotyczących własności przemysłowej i własności intelektualnej mogą działać adwokaci albo radcowie prawni. W tej chwili absolutnie poza dyskusją jest jednak kwestia tego, jak wygląda szkolenie prawników, jak wygląda edukacja adwokatów i radców w tych krajach, w których zostali oni dopuszczeni do zajmowania się sprawami z zakresu własności przemysłowej czy szerzej – własności intelektualnej. Polski sposób edukacji adwokatów i radców prawnych niestety nie przewiduje w czasie aplikacji odpowiedniego szkolenia i nie ma znaczenia, czy to jest szkolenie w zakresie wynalazków, wzorów użytkowych, czy znaków towarowych i wzorów przemysłowych. Jak zostało już wcześniej wskazane, dla przedsiębiorcy, a myślmy przede wszystkim o potrzebach przedsiębiorcy – dla niego istotne jest to, aby znaleźć się w fachowych rękach. W związku z tym zastanówmy się, czy fachowcem jest adwokat lub radca, który w czasie aplikacji ma kilka albo kilkanaście godzin wykładów poświęconych zagadnieniom ochrony własność intelektualnej, czy może fachowcem w tej dziedzinie będzie osoba, która ukończyła trzyletnią aplikację rzeczniowską i w czasie tych trzech lat nauki zdobywała umiejętności zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. Pamiętajmy również o tym, że zwód rzecznika patentowego nie jest zawodem prawniczym. To jest zawód interdyscyplinarny, to jest zawód, który łączy w sobie elementy prawnicze i elementy techniczne, a zatem tylko odpowiednie

przygotowanie pozwoli uczynić zadość potrzebom zgłaszanym przez przedsiębiorców. Te potrzeby polegają na tym, iż chcą oni, aby usługi świadczone w tym zakresie były świadczone w sposób fachowy.

I jeszcze jedna uwaga. Padło tutaj stwierdzenie, że te zapisy realizują także zapisy, które pojawiły się w białej księdze. Szanowni państwo, biała księga wskazuje na to, aby ułatwić adwokatom i radcom prawnym dostęp do zawodu rzecznika patentowego. Podkreślam ten fakt, bo ułatwienie dostępu do zawodu nie równa się udzieleniu zgody na to, żeby osoby, które mają tytuł zawodowy adwokata lub radcy prawnego, mogły wykonywać czynności, które są możliwe do wykonywania przez osoby, które ukończą aplikację, zdadzą egzamin kwalifikacyjny – będący egzaminem państwowym – i które zdobędą odpowiednie kwalifikacje i stosowne uprawnienia. Na co chciałabym jeszcze zwrócić uwagę? Na to, że sposób kształcenia i edukacji gwarantuje przygotowanie na odpowiednim poziomie osób, które będą świadczyć później usługi w zakresie ochrony własności intelektualnej.

I naprawdę ostatnia rzecz. Biała księga nie postawiła znaku równości pomiędzy posiadaniem uprawnień adwokackich i radcowskich oraz rzeczniowskich. Oznacza to, że uzyskując uprawnienia radcy czy adwokata, z automatu człowiek nie staje się rzecznikiem patentowym. Ułatwienia, o których mowa w białej księdze, już w tej chwili w pewnym stopniu są zrealizowane, bowiem adwokaci i radcy prawni nie muszą odbywać całości aplikacji. W związku z tym wydaje się, że jeśli będziemy mieć na względzie przede wszystkim to, żeby przedsiębiorcy uzyskali fachową pomoc, fachowe wsparcie, to nie powinno ulegać żadnym wątpliwościom, że taki zakres wyłączności, jaka w tej chwili wynika z obowiązujących przepisów ustawy – Prawo własności przemysłowej, powinien zostać utrzymany. W przeciwnym razie krok po kroku będziemy co chwila z wyłączności rzeczników patentowych odkrawać kolejne kawałki i w ten sposób zawód rzecznika patentowego zniknie wreszcie z mapy zawodów w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Widziałem zgłoszenia kilku panów. Proszę bardzo.

Ekspert Konfederacji Lewiatan Arkadiusz Grądkowski:

Dzień dobry państwu. Arkadiusz Grądkowski, konfederacja pracodawców Lewiatan. Reprezentuję interesy kilkuset pracodawców i kilkudziesięciu tysięcy pracowników zatrudnionych u tych pracodawców. Rzeczników patentowych jest w Polsce mniej niż 900.

Na wstępie chciałbym bardzo serdecznie podziękować za projekt tej ustawy, za to, że państwo tak starannie nad nim procedujecie. Pracodawcom i pracownikom bardzo zależy na tym, aby ta ustawa została w miarę możliwości przygotowana jeszcze w tej kadencji Sejmu. Nie wchodząc w szczegóły, bo obawiam się, że kworum ciągle nie ma, ale myślę, że jeśli będziemy mieli okazję się jeszcze spotkać, to porozmawiamy szczegółowo o wszystkich proponowanych zmianach, natomiast jeśli chodzi o profesjonalnych pełnomocników i to, kto ma uczestniczyć w postępowaniu patentowym, to w mojej ocenie należy pozostawić tę kwestię wyborowi przedsiębiorcy. Taki wybór jest bowiem podejmowany na jego własne ryzyko. Państwo słusznie zresztą wskazywaliście, że w każdej sytuacji jest to wewnętrzny wybór przedsiębiorcy.

Proszę wziąć pod uwagę także to, że celem tej ustawy jest przede wszystkim interes przedsiębiorcy, a przy okazji kilkunastu albo kilkuset tysięcy zatrudnionych osób w Polsce. Dziękuję serdecznie za uwagę.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Dziękuję panu. Bardzo proszę, kolejny mówca.

Prezes fundacji Startup Hub Poland Maciej Sadowski:

Dziękuję uprzejmie. Nazywam się Maciej Sadowski i jestem prezesem fundacji Startup Hub Poland, która przyciąga wynalazców i inżynierów z krajów Europy Środkowo -Wschodniej oraz Polaków, zatrzymuje ich w Polsce i zachęca do realizacji wysokotechnologicznych projektów na miejscu, bez konieczności wyjeżdżania za granicę. Jestem także przewodniczącym komitetu ds. zaawansowanych technologii i innowacyjności

w Krajowej Izbie Gospodarczej oraz członkiem sekcji: nauka i innowacje Narodowej Rady Rozwoju. Te dwie ostatnie organizacje, czyli KIG i NRR, jeszcze nie pochyliły się nad projektem tej ustawy i dlatego mogę zabrać głos wyłącznie jako prezes fundacji Startup Hub Poland.

U zarzewia naszej działalności jako fundacji legło smutne zjawisko, a mianowicie to, że Polska jest krajem nr 2, jeśli chodzi o państwa najbardziej drenowane z talentów technologicznych w Unii Europejskiej, zaraz po Rumunii. To zjawisko dotyczy oczywiście wszystkich krajów świata. Istnieją biorcy technologii innowacyjnych we wczesnej fazie oraz ich dawcy. Polska tradycyjnie występowała dotychczas w roli tego kraju, który po wyekwipowaniu młodego inżyniera – jego lub jej – w świetne umiejętności kodowania nie potrafiła zatrzymać u siebie tego kapitału intelektualnego. Często ci ludzie wyjeżdżali za granicę, robiąc skądinąd błyskotliwe kariery, nierzadko reprezentowali cały czas Polskę, ale wiele z tego nie płynęło dla ogólnego dobrobytu polskiego rynku high-tech.

Start-upy, które teraz przyjeżdżają do Polski z zagranicy w ramach działalności naszej fundacji i kilku programów systemowych, często pytają nas, czy mogą w Polsce zabezpieczyć swoje rozwiązania, które są wyłącznie cyfrowe. Musimy wówczas wraz z rzecznikami patentowymi gimnastykować się nad tym, w jaki sposób przedstawić ich rozwiązanie jako coś, co ma wpływ na materię, jako coś, co jest software'em i hardware'em – przepraszam za anglicyzm, ale od tego się nie ucieknie przy tej tematyce – żeby móc w Polsce zabezpieczyć dane rozwiązanie.

W związku z tym, że inwestorzy typu venture capital, czyli inwestorzy wysokiego ryzyka, którzy – odmiennie niż banki – są zainteresowani inwestowaniem pieniędzy w firmy znajdujące się we wczesnej fazie rozwoju, mimo że to są ryzykowne projekty i mogą upaść (statystycznie zakłada się, że na dziesięć projektów dziewięć upada, ale ten jeden, który przetrwa, ma taką wartość dla gospodarki, iż warto o niego powalczyć), wspomniani inwestorzy często wskazują, że możliwość zabezpieczenia jakiegoś interesującego odkrycia, algorytmu, czegoś nietrywialnego w polskiej spółce stanowi element, który podnosi wycenę danego start-upu.

Przyznam się, że bardzo wsłuchiwałem się w prowadzoną dyskusję i muszę powiedzieć, że niektóre głosy brzmiały alarmująco, zwłaszcza głos pana z Rady ds. Cyfryzacji. Wydaje mi się jednak po przeczytaniu tego projektu, że jego intencją nie jest doprowadzenie do tego, aby ceny oprogramowania musiały znacznie wzrosnąć, co uderzyłoby w rynek konsumencki, tylko wprost przeciwnie, chodzi o to, aby Polska nie była krajem, który ma pięć razy mniej patentów niż jakaś duża światowa firma technologiczna. Tak się niestety zdarza, a my jesteśmy przecież krajem liczącym 38 mln ludności. Projekt zmierza do tego, żeby liczba tematów technologicznych poddanych ochronie prawnej rosła i żeby polski przedsiębiorca mógł rywalizować także na polu tego, co odkrył.

Kończąc ten wątek i w ogóle moją wypowiedź chcę podkreślić, że zdaję sobie sprawę, iż punkt widzenia, który tutaj przedstawiłem, dotyczy rozwiązań najbardziej wybitnych, tych które podlegają osławionemu procesowi skalowania, czyli w prosty sposób zaledwie w ciągu kilku lat mogą doprowadzić do kilkudziesięciokrotnego wzrostu wartości spółki technologicznej. Jeżeli chcemy – a wydaje mi się, że jest szeroki konsensus, iż chcemy – tego typu przedsiębiorstwa utrzymywać w Polsce, to ochrona kodów, jeśli przynajmniej chodzi o kierunek tego sposobu myślenia, jest rzeczą wartościową i nawet jeżeli w Stanach Zjednoczonych odchodzi się od tego rodzaju patentów w przypadku rozwiązań cyfrowych, jak zostało powiedziane, to pozwólmy chociaż polskim przedsiębiorcom pokonkurować z amerykańskimi kolegami i koleżankami i tak modyfikujmy prawo w przyszłości, jeśli będzie trzeba, żeby chroniło ono naszych wynalazców w sposób doskonalszy niż dotychczas. Ma to również znaczenie dla ogólnej wartości Polski jako kraju, do którego zagraniczni przedsiębiorcy i wynalazcy, na przykład z krajów Europy Wschodniej, chcą przyjechać, bo wiedzą, że oprócz infrastruktury materialnej, oprócz dostępu do kapitału wysokiego ryzyka, hojnych grantów NCBR, PARP czy regionalnych programów operacyjnych znajdą w nim także możliwość opatentowania tego, co w Polsce wymyślą. Niewątpliwie jest to atut i dlatego proszę wziąć pod uwagę również ten aspekt. Polska jest swoistą ofertą dla międzynarodowych talentów, które podróżują po świe-

cie i szukają swojego miejsca, łożyska gospodarczego, w którym się na kilka lat, a może i dłużej zorganizują i zatrzymają. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Pan zgłaszał się wcześniej, proszę uprzejmie.

Pełnomocnik ds. legislacji prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Dariusz Goliński:

Adwokat Dariusz Goliński, pełnomocnik prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej. Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i szanowni panowie posłowie, odnosząc się do kwestii art. 28, czyli umożliwienia adwokatom i radcom prawnym w pewnym ograniczonym stopniu, ale jednak, występowania przed Urzędem Patentowym, w pełni przychylam się do stanowiska przedstawionego przez przedstawicieli ministerstwa. Pragnę zauważyć, że nie ma wątpliwości, iż adwokaci z praktyką, specjalizujący się w tego typu lub w podobnych sprawach, są w pełni przygotowani do świadczenia tego rodzaju usług.

Adwokaci specjalizują się przecież w różnych dziedzinach prawa. Może to być prawo budowlane, prawo autorskie itd. W swojej pracy korzystają z wiedzy i doświadczenia zdobywanego przez wiele lat. Możliwość występowania przed Urzędem Patentowym nie oznacza przecież, że każdy adwokat lub radca prawny będzie od razu wykonywał takie czynności. Obowiązują nas zasady etyki i podlegamy odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jeśli nie możemy sprostać wymogom związanym z wykonywaniem usługi określonego rodzaju, to się nie podejmujemy jej świadczenia. Nie oznacza to jednak, że adwokaci nie są przygotowani do tego rodzaju działalności, o jakiej jest dziś tutaj mowa.

Proszę zwrócić uwagę, że zgodnie z ustawą o rzecznikach patentowych, jeżeli chodzi o egzamin końcowy, to obejmuje on sprawdzenie wiadomości z prawa własności przemysłowej, w tym prawa europejskiego i międzynarodowego, prawa autorskiego, prawa cywilnego, prawa gospodarczego i prawa administracyjnego, postępowania administracyjnego, postępowania sądowo-administracyjnego oraz postępowania cywilnego, postępowania międzynarodowego w sprawach własności przemysłowej, zasad wykonywania czynności rzecznika patentowego, zasad etyki rzecznika patentowego i metody wykonywania zawodu rzecznika patentowego. To oznacza, że ustawodawca uznał, że zakres szkolenia rzeczników patentowych powinien być taki, aby mogli oni zdać egzamin ze znajomości tych dziedzin, które teraz wymieniłem w ślad za art. 31 ustawy o rzecznikach patentowych. Jeżeli chodzi o program szkolenia i zakres egzaminu adwokackiego lub radcowskiego, to powyższe elementy wiedzy prawniczej też się w nim znajdują.

Zwracam państwa uwagę, że ze względu na szereg nowelizacji obecnie zawody prawnicze adwokatów, radców prawnych i rzeczników patentowych przenikają się. Poszerzane są uprawnienia, jeżeli chodzi o niektóre zawody prawnicze. Ostatni przykład to nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego, która wprowadziła postępowanie w sprawach własności intelektualnej. Znacząco rozszerzono między innymi możliwość reprezentowania przez rzeczników patentowych. To jest na razie procedowany projekt, ale podkreślam, że wszystko zmierza w tym kierunku, aby klient – konkretny przedsiębiorca mógł sobie wybrać kogoś, kto zapewni mu kompleksową obsługę. Temu mają służyć wprowadzane zmiany. Klient ma trafiać do kancelarii, które obsłużą go w sposób kompleksowy. Stąd biorą się propozycje, aby poszerzyć uprawnienia rzeczników patentowych oraz zwiększyć uprawnienia adwokatów i radców prawnych, z pewnością jednak nie niesie to ze sobą ryzyka dla klientów ani nie jest dla nich niekorzystne. Jest wręcz przeciwnie. Zgodnie z tym, na co wskazało ministerstwo, jest to korzyść dla przedsiębiorców, ponieważ wybierają teraz z większej puli. Warto podkreślić, co zresztą było już mówione, że nie dotyczy to wszelkich postępowań, wyłączone są na przykład wynalazki i produkty lecznicze. Nie dotyczy to więc pełnego spektrum. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Bardzo panu dziękuję. Ostatnie dwie wypowiedzi. Najpierw pani, później pan. Proszę bardzo.

Przedstawicielka Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych Anna Suska:

Dzień dobry państwu, Anna Suska, Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych. Nasz ośrodek, opiniując niniejszy projekt, przedstawił dwie opinie. Pozytywnie została zaopiniowana pierwotna wersja projektu z listopada 2017 r., która w pełnym zakresie rozszerzała uprawnienia radców prawnych i rzeczników patentowych. Jak wskazano w tej opinii, tego rodzaju zmiany zapewniłyby wskazany w „Białej księdze innowacji" sposób ograniczenia i eliminowania barier dla innowacji poprzez umożliwienie radcom prawnym i adwokatom realizację zadań rzeczników patentowych. Nie będę szerzej odnosić się do tej kwestii, bo została ona szczegółowo przedstawiona w opinii, zwłaszcza jak wygląda sytuacja w innych krajach europejskich. Powiem tylko, że tak restrykcyjne regulacje, jakie mamy w tej dziedzinie w Polsce, nie występują w innych państwach Unii.

Zwracam uwagę, że radcy prawni już teraz zajmują się prawem własności przemysłowej. Mamy specjalistów w tej dziedzinie, którzy bez ryzyka dla klientów mogliby w profesjonalny sposób świadczyć usługi polegające na reprezentacji przed Urzędem Patentowym. Trzeba podkreślić, że zastępstwo przed Urzędem Patentowym to zastępstwo prawne, a wiedza prawnicza adwokatów i radców prawnych jest przecież niekwestionowana.

Chciałabym jeszcze przychylić się do głosu przedstawiciela Naczelnej Rady Adwokackiej oraz do wypowiedzi pana reprezentującego przedsiębiorców. Chodzi o to, że wybór przedstawiciela powinien zostać zostawiony przedsiębiorcy. To on ostatecznie zdecyduje, z jakich usług chce skorzystać. Z powyższych względów podtrzymujemy stanowisko przedstawione w opinii.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Dziękuję. Ostatni głos w dyskusji, proszę bardzo.

Wiceprezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych Paweł Kurcman:

Dziękuję, panie przewodniczący. Paweł Kurcman, wiceprezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych. Chciałbym krótko odnieść się do kilku zasadniczych kwestii związanych z rozpatrywaną nowelizacją. Odniosę się także do słów moich przedmówców.

Pozwoliliśmy sobie złożyć pismo na ręce pana przewodniczącego, które jak się wydaje, dość prosto wyjaśnia kwestię, dlaczego uważamy, że radcy prawni i adwokaci nie powinni móc reprezentować klientów w przypadku zgłoszeń dotyczących wzorów przemysłowych i oznaczeń geograficznych. Zaczynając od tego wątku, pragnę wskazać, że zgodnie z analizami, które wykonała Polska Izba Rzeczników Patentowych w zakresie zgłoszeń dokonywanych w związku z własnością przemysłową, ze statystyk dotyczących lat 2016–2018 wynika, iż na jednego rzecznika przypadało od jednego do dwóch zgłoszeń rocznie. Mówimy o sytuacji, w której przedsiębiorcy zgłaszają do ochrony wzory przemysłowe i szukają w tym celu rzecznika patentowego, znajdują go i dają mu do zrobienia jedno lub dwa zgłoszenia rocznie. To jest żaden wynik, szanowni państwo, jeśli chodzi o liczbę tego rodzaju zgłoszeń. To jest także żaden wynik, który uzasadniałby jakąkolwiek konieczność znalezienia dodatkowych pełnomocników w związku z dokonywanymi zgłoszeniami wzorów przemysłowych. Rzeczników patentowych jest zdecydowanie wystarczająca liczba i pozwala ona spokojnie przeprowadzić wszystkie zgłoszenia, jakie pojawią się w ciągu roku.

W dyskusji pojawił się argument, że dla przedsiębiorców byłoby lepiej, gdyby na rynku była większa liczba pełnomocników. Powinna ona jakoby powodować wzrost liczby zgłoszeń dokonywanych w kraju. Kilka lat temu, w 2015 r., mieliśmy przypadek nowelizacji ustawy – Prawo własności przemysłowej w zakresie zgłoszeń znaków towarowych i statystyki nie kłamią. O ile w roku 2015 i w roku 2016 wzrosła liczba zgłoszeń znaków towarowych, o tyle sukcesywnie w roku 2017 i 2018 liczba zgłoszeń znaków towarowych w Polsce malała, a więc dopuszczenie adwokatów i radców prawnych do zgłoszeń znaków towarowych nie przyniosło skutku, który projektował ustawodawca, tzn. zwiększenia liczby dokonywanych zgłoszeń praw własności przemysłowej.

Jeśli chodzi o wynalazki, które wprawdzie nie są objęte tą nowelizacją, to chciałbym zauważyć, że w kontekście wynalazków na jednego rzecznika przypada około sześć, siedem zgłoszeń rocznie. To także nie jest oszałamiający wynik. Jeżeli chcemy zadbać o to, aby przedsiębiorcy rozwijali się, żeby wzrastała innowacyjność, żeby były zgłaszane do ochrony przedmioty własności przemysłowej, to powinniśmy pójść raczej w innym kierunku. Nie powinno zwiększać się liczby pełnomocników, bo jak widać, nie ma to przełożenia na liczbę zgłoszeń, ale powinno się stworzyć warunki do składania takich zgłoszeń. Mam tutaj na myśli projekty, które są wdrażane i za które dziękujemy, takie jak choćby innovation box, który pozwala zmniejszyć koszty podatkowe dla przedsiębiorcy, który chroni swoją własność przemysłową. Tego typu projekty starajmy się promować, a nie sytuację, w której w sposób sztuczny zwiększa się liczbę pełnomocników. De facto prawdopodobnie sprowadzi się to i tak do tego, że na końcu i tak rzecznicy patentowi będą wykonywali określone czynności, ale już nie jako bezpośredni pełnomocnicy klientów, tylko po prostu jako osoby współpracujące z kancelariami prawnymi, czego przedsiębiorcy pewnie by nie chcieli. Może to skutkować wzrostem ceny usług. W dyskusji była mowa o zarobkowaniu. Każda z tych osób będzie chciała po drodze coś zarobić, zarówno adwokat, radca prawny, jak i rzecznik. Może się więc okazać, że ostatecznie usługa wcale nie będzie tańsza, niż gdyby tej zmiany przepisów nie było.

Jest jeszcze jedna sprawa. Zgadzam się z moim przedmówcą reprezentującym Naczelną Radę Adwokacką, iż są specjaliści, adwokaci lub radcy prawni, którzy znają się na prawie własności przemysłowej. Zarówno poprzednia pani prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych, jak i obecna, ja także – jesteśmy radcami prawnymi, ale również rzecznikami patentowymi. Wybraliśmy taką drogę. Najpierw przeszliśmy aplikację, nauczyliśmy się zawodu rzecznika i zdaliśmy egzamin państwowy. Serdecznie zapraszamy adwokatów i radców do dokonania takiego samego wyboru. Spróbujcie państwo uzyskać uprawnienia w ten sposób. Trzeba bowiem rozróżniać, że czym innym jest obrona przed sądem, a nawet przed Urzędem Patentowym w postępowaniu spornym, zarówno obrona, jak i brzydko mówiąc, atak, jeśli chodzi o jakieś rozwiązanie, a czym innym jest zgłoszenie tego rozwiązania do ochrony. To są zupełnie różne rzeczy i w żadnym razie nie można mówić, że osoba, która specjalizuje się w prawie własności przemysłowej, w występowaniu przed sądami czy przed Urzędem Patentowym będzie z pewnością wiedziała, w jaki sposób dokonać zgłoszenia danego rozwiązania.

I jeszcze jedna rzecz w kontekście samej nowelizacji. Jak powiedziała pani prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych, stoimy na stanowisku, że takie odcinanie kuponów – tzn. najpierw były znaki towarowe, teraz wzory przemysłowe i oznaczenia geograficzne – doprowadzi do tego, że ostatecznie nasz zawód zostanie zlikwidowany, a chyba nie tego życzy sobie ustawodawca. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że na tym zakończymy dyskusję. Poproszę jeszcze raz o sprawdzenie kworum. Proszę posłów o podniesienie ręki.

Sekretarz Komisji Ziemowit Uździcki:

Jest obecnych 9 posłów.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (PO-KO):

Czyli nadal nie ma kworum. Proszę państwa, w tej sytuacji będę musiał zakończyć posiedzenie Komisji. Ponieważ ten punkt znajduje się w porządku obrad Sejmu jutro wieczorem, o godzinie 20.30, informuję, że zwołam na godzinę 12.00 kolejne posiedzenie Komisji w tej sprawie. Musimy projekt ustawy rozpatrzyć przed godziną 20.30. Nie mamy innego wyjścia. Zapraszam państwa zatem na jutro na godzinę 12.00. Dostaniecie jeszcze państwo informację, w której sali będziemy obradowali.

Dziękuję wszystkim bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju.